

# NOWY ROK SZKOLNY!...

Po minionej przerwie — jaką są wakacje — zjawiamy się znowu... Serca nasze biją żywiej na widok warsztatu pracy i radośnie pogodzą się twarze. Witamy serdecznie i szczerze kolegów starych i nowych. Żaden chłód nie wieje z serc. Wszystko jest miłym, pięknym i ciepłym...

Nowy Rok szkolny!...

Silni na ciele i duszy, mamy stanąć twardo przy kowadle, ująć krzepką, młodzieńczą, ale wypoczętą dłoń, młot, by kuć sobie i swej Ojczyźnie — Przyszłość! Świetlaną Przyszłość... Wiemy o tem! Zdajemy sobie sprawę z tego! To przecież nasz cel...

To my, właśnie... Nikt inny!

Duma rozpiera nam piersi. Tak! Będziemy kuć serca i dusze nasze, będziemy je kształtować, by były piękne, szlachetne i rozumne, wzniosłe i takie gorące, jak płomienie ognia olbrzymich, takie potężne, jak piorunów bicia i takie silne i takie twarde, jak granitów skały, o których boki rozpryskują się w miliony kropel wody, wściekłym podmuchem wichru pędzone!

Świetlana przyszłości!...

Białe, błyszczące, szklane domy twe, czekają na nas... Przyjdziemy!...

Będziem kroczyć olbrzymimi krokami przez czas, a drogą naszą będzie wąska ścieżyna najeżona cierńmi, o które ranić i krwawić będą stopy nasze. Dojdziemy! Na barkach naszych staniesz się gmachem potężnym, a drzeć i dziwować się będą wrogi twoje. Żaden z nich, nie naruszy zębem twych przyciesi. Zbudowane ze zapaleń, który przyćmi wzrok, i z cudną radością w twe istnienie i świetność — oprą się! Patrzymy w ciebie ufni w swą moc, a pogodni i zdrowy optymizm, rozjaśnia nam czoła.

\* \* \*

U progu nowego okresu w pracy i w życiu Waszem — Redakcja wita Was wszystkich, młod-

szych i starszych i śle Wam tą drogą swe najszczerze życzenia

Dziś, w czasie bardzo ciężkim obowiązki nasze są większe i większa odpowiedzialność za nie i za czyny nasze. Przed nami piętrzą się stosy trudności, które musimy pokonać, a wrzść w walce z nimi zwycięsko — powinno być jedną myślą zaprzatającą umysły dzisiejszej młodości polskiej. Nie okiem rzucimy, czy to jest gospodarczo czy polityczną — i to nie jest kwestia naszego całego świata — ogarnąć nie chcemy i nie możemy, które nigdy nie zajmować miały w sercach młodych, a w sercach polskich — bo trudniejsze zadanie mają, niż w innych wiekach.

Mamy swą wolną Ojczyznę. Nie danem nam było przelać krew za nią i nie było w zimnych grobach. Uczynili to inni? Wiedzieli że zginą, że zeżre ich robactwo, że nie będą oglądać swymi oczyma wyzwolenie Ojczyzny. Matki. Poszli... Na trupach ich ciach się świat Wolności i rozkwitł tysiącem kolorów. Nas spada ciężki obowiązek i odpowiedzialność przed cieniem naszych braci, ojców i dziadów, przed utrzymaniem nie tylko Jej wolności i życia, ale i naszego rozkwitu. Pamiętajmy o tem! Jakimi drogami mamy dążyć do tego — wiemy.

Kochać Polskę i w czyn wprowadzać ową miłość.

To wszystko.

Tu już więc, na ławie szkolnej mamy wyrósć na wzorowych synów Ojczyzny i pracą, wypełnianiem sumiennym i ochotnym obowiązków — dążyć do podniesienia świetności i chwały naszej ukochanej Polski.

REDAKCJA

## Wspomnienia...

W ponury listopadowy czas, gdy smutek bezbrzeżny rozlewa się dokoła, a z drzew pożółkłe, i zwiedle liście z bezsilnym szelestem na ziemię spływają, myśl człowieka zwraca się ku Tym, co odeszli.

Skoczne tony mazurka Dąbrowskiego uderzyły w niebo. Odkryły się głowy, sprężyły postacie wojskowych, zmartwiał na chwilę falujący tłum. Wyssoko nad głowami morza ludzkiego wykwitły na maszcie radosna czerwień i biel dostojna polskiego sztandaru. Dnia 2 września na lotnisku Tempelhof pod Berlinem.

Entuzjastycznie witała zwycięskich lotników Warszawa. Rozdzwoniła się po całą Polskę radosna

wieść o wspaniałym triumfie. Żwirko i Wigura — bohaterowie przestworzy — pomnożyciele polskiej sławy, symbole żywe nieustraszonego junactwa polskiego!

Założnie szumią sosny w Cierlicku, na miejscu, gdzie rzucony straszliwym tchnieniem huraganu, padł z połamanymi skrzydłami zwycięski srebrny ptak. Na śmiertelnym wozie wracają do stolicy, Zwycięzcy.

Skromny nagrobek zasypany stosami wieńców, rubryka w jakiejś księdze: „zginęli śmiercią lotników“ i cichy płacz najbliższych. I pamięć zwycięstwa — oto co po nich zostało.

Czy tylko to?